

REFLEKSJE NA CZASIE

Felieton W. Zameckiego, zamieszczony 1—2 kwietnia w „Gazecie Osztyńskiej” („Pozostaliśmy jej częścią”...) poświęcony jest stosunkowi człowieka do przyrody oraz głębokiej treści zwyczajów i obchodów związanych z wiosennym budzeniem się jej do życia. Oto niektóre wyjątki:

„Przez tysiąclecia zmieniał się stosunek nasz do natury, a przecież nigdy obcowanie to nie było bierne. Kiedyś ludzie zmuszeni byli jedynie bronić się przed surowością warunków tworzonych przez klimat, upalne bądź mroźne pory roku, powódzie lub susze... borykać się z odrastającą szybko na porębach i pogorzeliiskach roślinnością... Potem przyszedł okres pewnej równowagi, gdy przyroda przestała totalnie zagrażać ludzi, a i oni jeszcze nie potrafili jej doszczętnie zniszczyć... Dziś naturalne środowisko, w którym żyjemy, nie jest już zdolne samo obronić się przed skutkami ludzkiej działalności. Wydobyte z ziemi substancje chemiczne, przetworzone na niespotykane w przyrodzie związki, sączą się nieustannie w glebę, w wodę, w atmosferę... Dżś, gdy na liście, igły i łodygi spadają lawiny siarczku, soli i pyłów metali, gdy do wód trafiają miliony ton nie ulegających rozpadowi detergentów, fenoli i tłuszczów, przyroda staje wobec nich tak bezradna, jak pojedynczy, przedhistoryczny człowiek wobec stada dzikich bestii”...

„W ostatnim dwudziestolecu — konkluduje autor — naruszono przyrodę w stopniu wielokrotnie większym, aniżeli przedtem, od chwili, gdy człowiek nauczył się krzesać ogień... Jest już późno, ale wierzyć trzeba, że jeszcze nie za późno, jeśli tylko wszyscy zrozumiemy, że wiosna, to nie czas łamania zieleniających gałęzi, ale pora sadzenia nowych drzew, krzewów i kwiatów”.